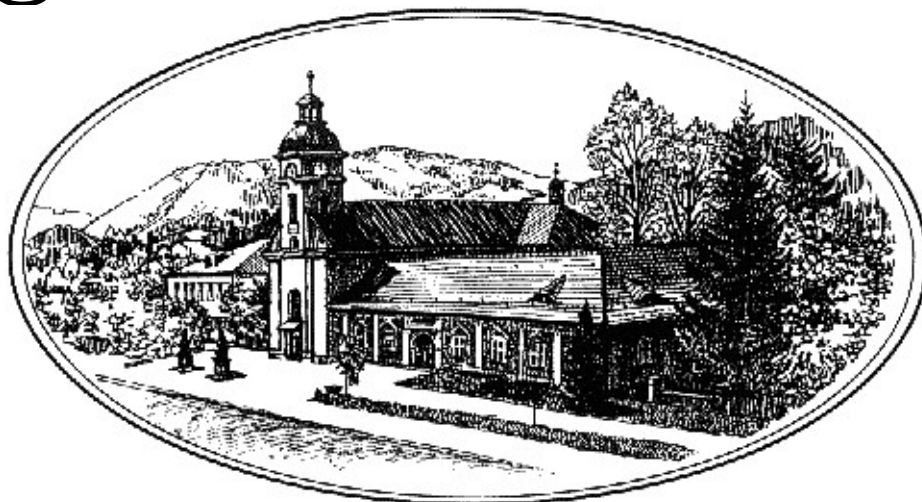


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 27 (1310) 7 lipca 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XIV NIEDZIELA ZWYKŁA

**Ciebie, mój Boże,  
pragnie moja dusza** (Ps 63)

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: "Za kogo uważają Mnie tłumy?". Oni odpowiedzieli: "Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał". Zapytał ich: "A wy, za kogo Mnie uważacie?" Piotr odpowiedział: "Za Mesjasza Bożego". Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: "Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie". Potem mówił do wszystkich: "Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa" (Łk 9,18-24).

Jezus pyta: *Za kogo uważają Mnie tłumy?*

Przypatrzmy się ludziom, z którymi spotykamy się na co dzień: rodzina, wspólnota, środowisko szkolne, zawodowe; jak traktują wartości wiary i Ewangelii i jaki mają wpływ na naszą wiarę?

Jakie czytamy gazety, jakie oglądamy filmy, jakich audycji i muzyki słuchamy?

Czy w tym wszystkim jest poszanowanie dla Jezusa i Jego nauki?

Czy to wszystko nas buduje w wierze? Może fałszuje obraz Jezusa i lekceważy Jego naukę? Czas zwerfikować nasze postrzeganie świata.

To pytanie Jezusa skierowane jest do nas osobiście: Kim dla nas jest? Co o Nim myślę?

Nie chodzi o wiedzę teologiczną - chodzi o osobi-

stą relację, poruszenia serca, przyjaźń.

Przysłuchajmy się uważnie w słowa Jezusa o cierpieniu.

Czy potrafimy zaakceptować w naszej wierze i powołaniu obraz Jezusa umęczonego?

Jakie budzą się w nas uczucia: współczucie? Lęk? Bunt?

Spróbujmy przeanalizować budzące się w nas uczucia w serdecznej modlitwie.

Jakie krzyże w naszym życiu dostarczają nam najwięcej cierpienia?

Czy zgadzamy się przyjąć krzyż dla Jezusa, zaprzeć się siebie i pokonać niechęć do cierpienia?

W serdecznej rozmowie z Jezusem poprośmy Go o miłość i wolność w kroczeniu za Nim; aby pokazał nam rzeczy, osoby, do których jesteśmy bardziej przywiązani niż do Niego.

*Wasz brat Franciszek*

### Dobra myśl na wakacje

„Podróżowanie sprawi, że zaniemówisz z wrażeń, a potem zamienisz się w gawędziarza” (Ibn Battuta).

**Z okazji odpustu ku czci  
Opatrzności Bożej  
naszym Czytelnikom  
życzymy wszystkiego dobrego,  
a zwłaszcza Bożej miłości.**

*Redakcja*

**„Miłość i jej karykatury”**

Z księdzem Markiem Dziewieckim rozmawia Magdalena Korzekwa (ciąg dalszy)

**Wiemy już, że miłość to nie to samo, co popęd, współzycie seksualne, uczucie czy zakochanie. Jakie są pozostałe karykatury miłości?**

Trzeci i niemniej groźny mit, to twierdzenie, że miłość jest tym samym, co tolerancja, albo że tolerancja jest równie ważna jak miłość. Ci, którzy głoszą tego typu poglądy, twierdzą, że w oparciu o tolerancję możemy zbudować społeczeństwo powszechnej szczęśliwości. Ideolodzy, którzy absolutyzują znaczenie tolerancji, głoszą zasadę: toleruj i rób, co chcesz, a wszyscy będą wtedy szczęśliwi. Gdyby taka prosta recepta na szczęście była prawdziwa, to Bóg musiałby być tolerancją, a nie miłością. W rzeczywistości między miłością a tolerancją jest przepaść. To dwie zupełnie różne postawy, oparte na zupełnie różnych wizjach człowieka. Tolerancja oparta jest na przekonaniu, że nie istnieje dobro i zło. Przy tym założeniu każdy człowiek ma prawo czynić to, co sam uważa za stosowne, a życzliwość innych ludzi polega na tym, że się nie wtrącają. W tej perspektywie nikt nikogo nie wspiera, ani nie przyjmuje od nikogo wsparcia. Z drugiej strony w tej perspektywie nikt nikogo nie upomina i właśnie to się podoba wielu ludziom w tolerancji: nie chcą być upominani i nie chcą słyszeć prawdy o swoich błędach.

**Miłość oparta jest na zupełnie innej wizji człowieka oraz na zupełnie innego typu relacjach międzyludzkich...**

Na miłość nie ma miejsca w świecie iluzji czy ideologii. Jest ona natomiast niezastąpiona w twardej rzeczywistości. A twarda rzeczywistość potwierdza, że człowiek nie jest nieomylnym bożkiem, który sam sobie poradzi z własnym życiem, byle mu tylko w niczym nie przeszkadzać, a za to we wszystkim tolerować. Przeciwnie, antropologia biblijna i codzienne doświadczenie ukazują człowieka jako kogoś zagrożonego nie tylko samotnością, lecz również własną słabością i naiwnością, czego doświadczyli już pierwsi ludzie. To właśnie dlatego człowiek potrzebuje prawdy, która ratuje go przed złem, oraz wsparcia, które mobilizuje go do czynienia dobra. I to właśnie jest miłość: prawda, która wspiera, czyli prawdziwe wspieranie człowieka na drodze rozwoju i świętości...

Tolerancja tymczasem w najlepszym wypadku to obojętność na los drugiego człowieka. W najgorszym przypadku zaś to traktowanie drugiego człowieka jak nicości, czyli jak kogoś, kogo los jest mi zupełnie obojętny. Tolerancja postawiona na czele wartości to kpina z człowieka. To postawa typu: *a rób sobie, co chcesz, bo twój los w ogóle mnie nie obchodzi; nie będę wspierał Ciebie wtedy, gdy robisz coś dobrego, ani nie będę upominał Ciebie wtedy, gdy błędzisz.*

**Czy w takim razie w relacjach międzyludzkich w ogóle nie ma miejsca na tolerancję?**

W mądrze i uczciwie regulowanych relacjach międzyludzkich jest miejsce na tolerancję, lecz jedynie w odniesieniu do postaw i rzeczy drugorzędnych i mało ważnych dla naszego losu, takich jak gusty czy smaki. Dla przykładu rodzice mogą tolerować to, że syn najbardziej lubi zupę pomidorową, a nie rosół, czy to, że córka lubi najbardziej żółty kolor swoich ubrań. Nie wolno natomiast rodzicom tolerować

błędnych postaw życiowych czy błędnej hierarchii wartości u swoich dzieci. Mają obowiązek stanowczo interweniować na przykład wtedy, gdy ich piętnastoletni syn sięga po alkohol czy gdy ich szesnastoletnia córka nocuje u „swojego” chłopaka. Można tolerować u kogoś zupełnie odmienne od naszych gusty czy smaki. Nie podlega natomiast tolerancji to, w jaki sposób ta druga osoba postępuje, jakimi wartościami się kieruje, z kim się wiąże. Tu obowiązuje zasada prawdy i miłości: *O Twoich zachowaniach mówię Ci prawdę, a Ciebie kocham; to właśnie dlatego upominam Ciebie wtedy, gdy błędzisz, i wspieram Ciebie we wszystkim, co czynisz dobrego.* Jeżeli widzę, że ktoś krzywdzi samego siebie czy innych ludzi, a kocham tę osobę, to nie toleruję takiej sytuacji, lecz czynię wszystko, co w mojej mocy, by tę osobę uchronić przed nią samą i przed jej własną słabością. Miłość to nie tolerancja, lecz to szczyt zaangażowania w obliczu drugiej osoby. Tolerancja wobec ludzi szlachetnie postępujących to za mało, a tolerancja wobec krzywdzicieli to za dużo.

**Podaje Ksiądz mocne argumenty, które rzeczywiście świadczą o tym, że miłość to nie popęd, współzycie, uczucie, zakochanie czy tolerancja. Wyobrażam sobie jednak, że wielu Księdza rozmówców protestuje wtedy, gdy Ksiądz odróżnia miłość od akceptacji...**

To prawda, że wielu moich rozmówców tak bardzo utożsamia miłość z akceptacją, że nie dopuszcza do swojej świadomości żadnych argumentów, które jasno pokazują, że miłość i akceptacja to dwie różne, zupełnie różne postawy! Ktoś może powiedzieć: *przecież na tym właśnie polega miłość, że ktoś mnie akceptuje!* Otóż nie! Kto myli miłość z akceptacją, ten nie umie kochać. Akceptować to mówić *Bądź sobą, bądź takim, jakim jesteś!*

**Czy w tego typu zachęcie może być coś złego?**

Oczywiście, gdyż jest to zachęta do tego, by ta druga osoba już się nie rozwijała, by nie stawiała sobie wymagań, by poprzestała na tej fazie rozwoju, którą już osiągnęła. Akceptować to wprowadzać w błąd, gdyż to twierdzić, że ta druga osoba nie ma już potrzeby, by pracować nad sobą, by stawać się osobą coraz mądrzejszą, dojrzalszą, coraz bardziej odpowiedzialną, pracowitą, świętą, coraz bardziej podobną do Jezusa. To, że ja jestem w stanie akceptować Ciebie takim, jakim jesteś tu i teraz, nie znaczy, że jest to dla Ciebie najlepszy sposób na życie! Jeśli kocham Ciebie naprawdę, to chcę – podobnie jak Jezus – byś stawał się codziennie kimś większym od samego siebie, byś dzisiaj kochał bardziej niż wczoraj, a jutro bardziej niż dzisiaj. Twój los nie zależy bowiem od tego, czy ja Ciebie akceptuję takim, jakim jesteś, lecz czy Ty dorastasz do wielkiej miłości i do radosnej świętości na wzór Jezusa. Powiedzmy narkomanowi w czynnej fazie jego uzależnienia: *Akceptuję Ciebie takim, jakim jesteś!* By wyjść z narkomanii czy innej sytuacji kryzysowej, człowiek potrzebuje nieodwołalnej miłości ze strony Boga i Bożych ludzi, a nie bezwarunkowej akceptacji, bo ta nie mobilizuje do pokonania słabości i do ciągłego rozwoju. To właśnie dlatego Jezus nikomu nie mówił, że go toleruje czy akceptuje. Mówił natomiast, że kocha bezwarunkowo i w każdej sytuacji, ale właśnie dlatego mówi błędzającym bolesną prawdę o ich złym postępowaniu, wzywa ich do nawrócenia i do naśladowania Jego miłości (ciąg dalszy za tydzień)

Źródło: [https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/fronda\\_milosc\\_i\\_karykatury\\_milosci.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/fronda_milosc_i_karykatury_milosci.html) **Michał Łuniew**

## Z ŻYCIA PARAFII

### w OKRESIE

01. 04. 2019 - 30. 06. 2019



- Kopieczek Krzysztof Wojciech  
i Zender Sylwia Julianna;
- Kolasa Piotr Andrzej  
i Jamróz Aneta Katarzyna;
- Baran Bartłomiej Paweł  
i Krysta Karolina Anna;
- Wawrzyk Mateusz Michał  
i Worek Sylwia Izabela;
- Połec Grzegorz Piotr  
i Korentz Urszula Monika:
- Kłoda Maciej  
i Kwiczala Małgorzata Maria;
- Kuszel Marcin Jan  
i Urbańska Aleksandra Ludwika;



- Nowiński Mikołaj Franciszek;
- Czelebiew Andrzej Daniel;
- Nowicka-Wyleżuch Amelia;
- Słysz Wojciech;
- Wójcik Maja Irena;
- Kazimierz Adrianna Joanna;
- Kukła Iwo Paweł;
- Lipiński Mattias Franciszek;
- Kurowski Robert Damian;
- Stokłosa Antoni Dariusz;



- Polok Teodozja;
- Szafarz Irena;
- Kubista Anna;
- Koziorz Sylwester;
- Dyszlewska Łucja;
- Gamrot Maria;
- Kurpios Marek;
- Kumor Gabriela;
- Ślipek Franciszek;
- Atlas Władysław Kazimierz;
- Duda Maria;
- Skrzypulec Genowefa;

### Wakacyjnie - legenda na dobranoc

#### Legenda o stworzeniu Podhala

Jak powszechnie wiadomo Pan Bóg stworzył Świat w siedem dni. Nad każdą tworzoną krainą głęboko się zastanawiał i formował ją tak, aby była doskonała. I tak ziemie włoskie rodziły doskonale cytrusy i oliwki, a ziemie węgierskie wspaniałe krzewy winne. Przyszedł w końcu czas na utworzenie ziem polskich. Bóg doskonale wiedział jak uformować tę krainę. Kiedy miał utworzyć Podhale rozmarzył się nad cudami jakie powstaną na ziemiach polskich. W tym momencie przyszedł do niego jeden z pomagających mu w budowie aniołów i tak rzekł:

- Widzę Panie, żeś bardzo utrudzony tym dziełem stworzenia. Pozwól, że ja uformuję tę krainę pod nami. Pan Bóg zgodził się na pomoc, lecz zamiast odpoczywać poszedł tworzyć inne polskie krainy. Pracy było przecież jeszcze bardzo dużo.

Anioł był bardzo dumny z zaufania jakim obdarzył go Pan. Postanowił, że kraina jaką utworzy będzie najwspanialsza ze wszystkich. Nazbierał więc dużo skał i zbudował z nich wysokie góry, tak aby istoty mieszkające na tej ziemi mogły mieszkać jak najbliżej ciepłutkiego słońca. Ponieważ skały były ostre i nieprzyjazne pokrył je warstwą najżyźniejszej ziemi i pokrył miękką trawą. Kiedy skończył stwierdził, że to co stworzył jest doskonałe i Bóg będzie z niego dumny. Poszedł więc jak najszybciej odnaleźć Pana i pochwalić się swoim dziełem.

Anioł odnalazł Boga na wyżynie sandomierskiej. Krainie pięknej, słonecznej i urodzajnej, pełnej dorodnych drzew owocowych. Nie mógł się nadziwić doskonałości boskiego stworzenia, ale jeszcze bardziej nie mógł się doczekać, aż pokaże Bogu swoje dzieło. Ruszyli więc czym prędzej ku Podhalu.

Niestety w czasie kiedy anioł szukał Pana nad Podhalem rozszalała się straszna burza i spadły obfite deszcze. Ulewa splukwała całą glebę pokrywającą góry, które wyglądały teraz jak ostre zęby strasznej bestii. Bóg przeraził się tym widokiem i rozgniewał się na swojego pomocnika. Anioł tłumaczył się, że uformował te ziemie zupełnie inaczej i zniszczeniem jest winna burza jaka tu przeszła. Prosił również Pana o kolejną szansę, chciał stworzyć tu ludzi, którzy naprawią zniszczenia dokonane na Podhalu.

Bóg jednak nie zgodził się na dalsze tworzenie Podhala przez anioła i odesłał go na wyżyny, które sam w między czasie stworzył. Pan wiedział już, że ziemie te powinny wyglądać tak jak je zastał przychodząc tu ze swoim aniołem-pomocnikiem. Wiedział również jak powinien wyglądać mieszkaniec tej krainy. I tak Bóg stworzył górala: człowieka silnego i twardego, dumnego i upartego, ale o szlachetnym sercu i pięknej duszy.

*Legendę mamy dzięki p. Barbarze Brzezińskiej*

### JUBILACI TYGODNIA

Wiesław Kisiel

Danuta Sobczak  
Michał Jankowski  
Marian Micherski  
Teresa Dolczewska  
Stanisław Chmiel  
Anna Podżorska  
Wiesław Jura  
Czesław Mojeścik  
Emil Olma  
Marta Gazurek



Barbara Opala

**Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Miłość nawet wśród swoich smutków, sama w sobie jest pociechą (Victor Hugo).*

### Dobra myśl na wakacje

„Życie albo jest śmiałą przygodą, albo niczym”

(Helen Keller)

## Kacik poezji

### Pieśń o opatrności Boskiej

Opatrzny Boże na niebie i ziemi!  
Znać to, żeś Ociec, my dziećmi Twojemi!  
Co dzień Ci jakieś powinniśmy dzięki  
Za dar widomy z niewidomej ręki.

Słońce i miesiąc za Pana Cię znają  
I zawsze Ci się najlepiej sprawiają,  
Dzienną i nocną odbywają stróża.  
Ma im być dobrze, bo tak dawno służą.

Ty Opatrznością Twoją nieodwłoczną  
Ubogiej ziemi dajesz barwę roczną!  
Ziarno wśród mrozu grzejesz parą tajną  
I siłę jego umacniasz rodzajną.

Do Ciebie czy głód, czy cierpi pragnienie,  
Oczy podnosi wszelakie stworzenie;  
Twoim nakładem, z Twej jedzą komory  
Wszystkie powietrzne, wodne, ziemne twory!

Podróżny Twoją ręką prowadzony  
Na dobrą drogę wyjdzie obłądzony!  
Twoim staraniem zguba nam się wróci,  
Bo żal Ci, gdy się Twój człowiek zasmuci.

Dajesz pogodę i deszcz w swojej porze,  
Bydłętaś nasze zrachował w oborze!  
A gdy o każdym pamiętasz stworzeniu,  
I dzieci nasze znasz po ich imieniu.

Opatrzny Boże na ziemi i niebie,  
Nie odstępuj nas w wszelakiej potrzebie,  
Bo gdy co zrobim naszą tylko siłą,  
Zaraz to poznać, że Ciebie nie było.

*Franciszek Karpiński*

## Z życia parafii



- Rozpoczął się I turnus tegorocznych rekolekcji oazowych. Moderatorem grupy jest ks. Paweł Zieliński.

- Trwa XV Festiwal Ekumeniczny. W minioną niedzielę w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu, miał miejsce koncert organowy, trakcie którego wystąpiła znana nam organistka Pani Ewelina Bachul oraz jej uczniowie z klasy organów Społeczne Ognisko Muzyczne im. Jerzego Drozda w Wiśle: Miriam Cieślar, Krzysztof Cieślar oraz mieszkanka Ustronia Karolina Gomola. Muzycy zaprezentowali się wspaniale, publiczność dopisała.

- W poniedziałek miało miejsce kolejne czuwanie modlitewne w ramach „Różańcowego Jerycha. Zakończyło się Mszą św. w intencji wynagradzającej za grzechy przeciw Eucharystii.

- Miniony tydzień przeżywany był jako eucharystyczny ze stosownymi nabożeństwami. W sobotę były odwiedziny chorych i starszych parafian w ich domach.

- Dzisiaj przeżywamy odpust ku czci Opatrzności Bożej. Dla przypomnienia - odpust jest obchodzony na pamiątkę wydarzenia, które miało miejsce w 1846 roku, gdy w czasie rozbudowy kościoła, proboszczem był wtedy ks. Kraus, z rusztowania spadł jeden z robotników i nie doznał żadnego urazu, przypisano to Opatrzności Bożej.

- Od poniedziałku zapraszamy na wydarzenia w ramach XV Festiwalu Ekumenicznego, które będą odbywały się na terenie naszej Parafii, codziennie od godz. 18<sup>45</sup>.

I tak:

- w poniedziałek - w sali Czytelni Katolickiej odbędzie się **wernisaż wystawy twórczości artystów ze Stowarzyszenia Twórczego Brzimy pt.: „Brzimy sakralnie”**. Oprawa muzyczna kapela WISTA;

- we wtorek - w sali Czytelni Katolickiej - **Prelekcja Przemysława Korcza pt.: „Udział mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w Powstaniach Śląskich”**;

- w środę - w sali Czytelni Katolickiej - **Prelekcja Elżbiety i Andrzeja Georgów pt.: „Chrześcijańskie drewniane kościoły w Europie”**;

- w czwartek - w sali Czytelni Katolickiej - w ramach „Czwartków ze zdrowiem” - Prelekcja lek. med. Jacka Musiała - „Zdrowy tryb życia” cz. I. To spotkanie będzie składało się z trzech punktów:

- a) Ruch z głową (o znaczeniu ruchu dla zachowania sprawności).

- b) Zaparcia.

- c) Dowolne pytania dotyczące medycyny i zdrowia.

- w piątek - w kościele - **Koncert Trio Vox Tribus** (organy, skrzypce, klarnet).

Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa!

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9. 00 - 10. 30**

<b>poniedziałek</b>	ks. S. Pindel
<b>wtorek</b>	ks. G. Kotarba
<b>środa</b>	ks. B. Golarz
<b>czwartek</b>	ks. T. Pietrzyk
<b>piątek</b>	ks. K. Nowicki

**Dzień tygodnia**                      **15. 00 - 16. 30**

<b>poniedziałek</b>	Pasjoniści
<b>wtorek</b>	Pasjoniści
<b>środa</b>	Dominikanie
<b>czwartek</b>	Dominikanie
<b>piątek</b>	ks. R. Greiff

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl>    **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)